Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 84 Kraków, sobota 7 kwietnia 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk. Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Zbrodnia moskiewska

Rozstrzelanie ks. prałata Butkiewicza na rozkaz rządu sowieckiego wywołało oburzenie całej cywilizowanej ludzkości, bez względu na narodowość, wyznanie i przynależność partyjną. Znamienną jest okoliczność, że na pierwszą wiadomość o wyroku na ks. arcybiskupa Cieplaka, ks. Butkiewicza i 12 księży polskich — w parlamencie angielskim socjaliści pierwsi ujęli się za skazanymi i zwrócili się do rządu Wielkiej Brytanji z żądaniem interwencji w tej sprawie. Dzienniki angielskie tak opisują owo posiedzenie Izby gmin z 27 marca:

Poseł Ammon (partja robotnicza) zwraca się z pytaniem do rządu: jakie są ostatnie wiadomości w sprawie wyroku śmierci na arcybiskupa i jednego z księży i czy prawdą jest, że wyrok ma być wykonany w przeciągu 48 godzin?

Poseł Newbold (komunista z okręgu Motherwell): Nieprawda!

Poseł Jack Jones (partja robotnicza): Czy nie moglibyśmy wziąć p. posła z Motherwell jako zakładnika?

W całej Izbie podnoszą się gwałtowne okrzyki przeciw posłowi-bolszewikowi, które trwają niezwykle długo, tak że poseł Newbold siada blady i wstrząśnięty tym wybuchem gniewu Izby.

Charakterystyczne w tem wystąpieniu socjalistów angielskich w obronie księży katolickich jest także i to, że zarówno interpelant, jak i jego towarzysze z partji robotniczej (Labour Party) są protestantami, podczas gdy przywódca komunistów angielskich i redaktor dziennika komunistycznego „Daily Herald" Lansbury jest katolikiem i to wierzącym i praktykującym, gdyż nawet nosi krzyż na czele procesyj, co mu nie przeszkadza być równocześnie agentem moskiewskiej międzynarodówki bolszewickiej...

Widać zarazem z powyższego zajścia, że nawet komuniści angielscy uczuli się dotknięci i zawstydzeni barbarzyńskim postępkiem swoich przyjaciół rosyjskich i nie wierzyli z początku, że ci w swem barbarzyństwie posuną się aż do wykonania krwawego wyroku.

W odpowiedzi na interpelację partji robotniczej zapewnił Izbę gmin podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, p. Mac Neill, że pełnomocnik angielski w Moskwie, p. Hodson, zgodnie z instrukcjami rządu brytańskiego, zrobi wszystko, co w jego mocy, aby ocalić skazanych księży polskich.

Istotnie p. Hodson przesłał Cziczerinowi następującą notę:

„Z rozkazu sekretarza do spraw zagranicznych Jego Królewskiej Mości mam zaszczyt zwrócić się do pana w sprawie wyroku śmierci, potwierdzonego przez Centralny Komitet Wykonawczy (WCIK) monsignora Butkiewicza z poważnem ostatecznem wezwaniem powstrzymania wyroku. Zmuszony jestem wskazać, że wykonanie tego wyroku nie może nie wywołać w całym świecie cywilizowanym uczucia zgrozy i niezadowolenia, co wątpię, aby było pożyteczne dla Rządu Rosyjskiego, chociażby z punktu widzenia interesów materjalnych, nie mówiąc o innych powodach".

Na tę notę otrzymał p. Hodson od sowieckiego komisarjatu do spraw zagranicznych następującą arogancką i brutalną odpowiedź:

„Szanowny Panie! Komisarz Ludowy do spraw zagranicznych polecił mi w odpowiedzi na notę pańską wskazać, że Rosja jest państwem niepodległem i suwerennem i jako taka ma zupełne prawo wydawać wyroki zgodnie z istniejącem prawodawstwem nad osobami, naruszającemi te prawa. Jakakolwiek chęć mieszania się do prawa i obrona szpiegów i zdrajców Rosji jest aktem nieprzyjaznym, oraz próbą interwencji, która zwycięsko była już odparta przez naród rosyjski".

Tę notę sowiecką, zawierającą w dalszym ciągu aluzje do stosunków irlandzkich i egipskich, zwrócił p. Hodson bez odpowiedzi, zaznaczając, że nie przyjmuje noty w tym tonie zredagowanej.

Rząd sowiecki, mimo iż widział, jakie oburzenie w całym świecie wywoła wykonanie krwawego wyroku, mimo iż zdawał sobie sprawę z międzynarodowych następstw tak prowokującej zbrodni, — jednak nie cofnął się przed nią, zlekceważył opinję świata, opinję klasy robotniczej krajów cywilizowanych — i ks. Butkiewicz padł ofiarą okrucieństwa bolszewickiego.

Że w Polsce zbrodnia ta wywołała najgorętszy odruch oburzenia, to rzecz naturalna. Że jednak odruch ten został skażony, skoszlawiony i obniżony — winę tego ponosi endecja. Proszę sobie wyobrazić, jakie to zrobi wrażenie w cywilizowanym świecie (np. w tejże Anglji, która tak energicznie w obronie skazanych księży wystąpiła!), gdy tam przeczytają, że w odwet za rozstrzelanie ks. Butkiewicza studenci warszawscy bili żydów w kawiarni i porozbijali w niej szyby i marmurowe stoły! Endecka hołota nawet tak tragiczne zdarzenie, jak rozstrzelanie ofiary przemocy bolszewickiej, wyzyskać usiłuje do swych celów partyjnych i nie cofa się przed urządzeniem ordynarnej hecy, która musi zagranicą wywołać wrażenie, że wart Pac pałaca, że Polska jest równie barbarzyńska, jak Rosja.

Że endecja z mordu, dokonanego na ks. Butkiewiczu, świadomie i planowo robi sobie pretekst do zainscenizowania burd antysemickich i agitacji pogromowej na szeroką skalę, — o tem świadczy zgodny chór prasy endeckiej, od „Kurjera Poznańsk." do „Rzeczypospolitej", w której semipolak p. Stroński i cała semitka p. Irena z Jawetzów Pannenkowa z okazji stracenia ks. Butkiewicza wypisują krwawe artykuły przeciw — żydom. „Kurjer Poznański" — najszczerszy z organów endeckich — zamieszcza o rozstrzelaniu ks. Butkiewicza artykuł wstępny, zatytułowany „Żydzi działają" i o tej zbrodni sowieckiej nie ma nic innego do powiedzenia w tym artykule, jak tylko to, co tu dla ukazania poziomu umysłowego i moralnego endecji przedrukujemy:

Wyrok bolszewicki i rozstrzelanie prałata Butkiewicza zedrze ostatecznie zasłonę z zamiarów i tendencyj żydostwa... Ostatnie wypadki w Moskwie, jaskrawo oświetlające ostateczne cele żydostwa, powinny stać się punktem wyjścia do energicznej kontrakcji. Żydzi w Polsce odgrywają rolę potężną, i tego niema co ukrywać. Dotychczasowe rządy lewicy dostarczają na to aż nadto przykładów. Zażydzone są ministerstwa, zażydzone urzędy, zażydzony zupełnie handel. U nas w Wielkopolsce było dotychczas inaczej. Aliści od dłuższego już czasu datuje się ostrożna walka podjazdowa, prowadzona przez żydów celem zdobycia naszej dzielnicy. Wystarczy przejść się po ulicach Poznania, ażeby spotkać nieprawdopodobne ilości egzotycznie wyglądających osobników. Powstają składy, co do których właściciela odnośnie do ich polskości istnieją wątpliwości. Równocześnie pojawiają się tu i ówdzie chrześcijanie, którzy oddają się za wynagrodzeniem na usługi żydowskie, typ tak nazwanych „szabes-gojów". Ulica Żydowska, Wroniecka i przylegające ulice roją się od chałatowców. Uderzamy na alarm! Jesteśmy jedyną dzielnicą Polski, wolną stosunkowo od żydów. Od nas najłacniej wyjść może akcja odżydzenia Polski. Baczmy, ażeby ciche podkopy żydowskie nie zniszczyły twierdzy naszej, zanim spostrzeżemy niebezpieczeństwo. Unikajmy żyda jak zapowietrzonego.

I tak dalej w tymsamym tonie... A w tymże numerze „Kurjera Poznańskiego" jeszcze trzy dalsze artykuły pod wymownymi tytułami: „Z działalności „obywateli" żydowskich na kresach", „Podbój Śląska przez żydów", „Zalew żydowski"...

To ma być odpowiedzią na zbrodnię bolszewicką?

Niesumienna demagogja partyjna i kompletne ogłupienie idą z sobą o lepsze w tej hecy antysemickiej.

W obliczu krwawej zbrodni sowieckiej heca ta jest tem wstrętniejsza, tem nikczemniejsza i tem szkodliwsza.

Wobec barbarzyństwa moskiewskiego naród polski powinien zająć stanowisko pełne godności i siły i nie pozwolić endeckim ulicznikom obniżać i wypaczać wyrazu swojej woli.

Wobec barbarzyństwa moskiewskiego powinna Polska w oczach całego świata stanąć jako przedstawicielka kultury zachodniej.

Wyjazd ministra Grabskiego do Spały

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę rano wyjeżdża minister skarbu p. Grabski do Spały. Pobyt ministra w Spale potrwa 3 dni. Przez ten czas będzie konferował z prezydentem Wojciechowskim w sprawach skarbowych.

—ooo—

Marszałek Foch w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Foch przybędzie do Warszawy 2 maja. Bawiący obecnie w Warszawie generał Lerond pozostanie aż do przyjazdu marszałka i razem z nim weźmie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Reforma rolna p. Sikorskiego

Zabiegi p. Witosa beznadziejne

Wczoraj opublikowaliśmy trzy doniosłe projekty ustaw, opracowane przez rząd obecny, a mające na celu zrealizowanie reformy rolnej w tych rozmiarach, w jakich ona możliwa jest do przeprowadzenia. Albowiem rząd p. Sikorskiego jest zdecydowany wprowadzić w życie reformę rolną — po wyłączeniu z niej tego, co fantastyczne i utopijne — i przeprowadzić ją konsekwentnie w tych konkretnych granicach.

I w tem tkwi największa siła gabinetu p. Sikorskiego wobec zakusów, zmierzających do obalenia go i zastąpienia go rządem prawicowo-piastowym. Niech p. Witos próbuje obalać p. Sikorskiego w chwili, gdy tenże przeprowadza praktycznie reformę rolną! Mógłby się o to p. Witos pokusić tylko pod tym jednym warunkiem, że sam wystąpiłby z dalej idącym, radykalniejszym programem praktycznej reformy rolnej, — to jednak nie da się pomyśleć, gdyż w takim razie obszarnicy z ósemki nie chcieliby ani słyszeć o pakcie z p. Witosem: wszak pakt taki ma dla nich wartość tylko o tyle, o ile p. Witos zobowiąże się obronić ich przed zbyt radykalną reformą rolną, a na djabła im sojusz z Witosem, przynoszącym im w darze reformę rolną, dotkliwiej naruszającą ich interesy, niż ta, którą chce przeprowadzić rząd obecny! Jeśli p. Witos wystąpi z reformą rolną szczuplejszą, niż rząd p. Sikorskiego, nie zgodzą się na to chłopi, jeśli zaś zechce p. Sikorskiego w tym względzie przelicytować, nie zgodzi się na to szlachta.

Oto kamień obrazy, o który musi się rozbić kombinacja jedynki z ósemką.

Potwierdzenie tej naszej oceny położenia politycznego znajdujemy w wywiadzie prezesa klubu sejmowego PPS, posła Norberta Barlickiego, ogłoszonym w świątecznym numerze „Kurjera Polskiego". Współpracownikowi tego dziennika warszawskiego na zapytanie, co sądzi o nowych kombinacjach rządowych, centrowo-prawicowych, oświadczył poseł Barlicki, co następuje:

Stworzenie rządu, opartego na większości prawicowo-centrowo-niewiadomej, co znaczy 8 + 1 + ?, jest możliwe pod warunkiem, gdyby największe stronnictwo ludowe zrezygnowało z reformy rolnej, która miała stać się dobrodziejstwem dla szerokich mas wiejskich. Chodzą wieści, że prawica skłonna byłaby przeznaczyć pewną ilość ziemi na rozparcelowanie, nietyle wedle ustawy o reformie rolnej, ile według widzimisię tych, którzy ten „dar" od prawicy otrzymają. Zdaniem mojem, cokolwiekby obszarnictwo dać mogło dobrowolnie na parcelację, w dziesiątej nawet części nie zrównoważyłoby tej wielkiej krzywdy, która wskutek takiego rozstrzygnięcia sprawy dotknęłaby warstwy drobnych rolników i bezrolnych. Dlatego też stronnictwo ludowe, które chciałoby na gruncie programowym stworzyć większość rządową z prawicą, poniesie ciężką odpowiedzialność wobec ludności chłop skiej za zwichnięcie reformy rolnej. Wątpić jednak należy, aby to wszystko, cokolwiek mówią kuluarach i kawiarniach o nowych rządowych kombinacjach centrowo-prawicowych, mogło być traktowane serjo przez jakiekolwiek stronnictwo naprawdę ludowe. Chodzi tu o pewną grę, której sens w niedalekiej przyszłości przestanie być tajemnicą.

Ów „dar", o którym wspomina tu poseł Barlicki, jest dotąd nieokreślony: p. Witos żąda 400 tysięcy morgów, obszarnicy ósemkowi zdecydowali się dać tylko 200, najwyżej 250 tysięcy. Choćby się jednak ostatecznie zdecydowali i na 400 tysięcy, — cóż to jest wobec konkretnej reformy rolnej, proponowanej przez rząd p. Sikorskiego? Piastowcy pogrzebaliby się politycznie, gdyby pozwolili p. Witosowi w zamian za tekę ministerjalną w ten sposób zaprzedać interesy chłopskie i sprowadzić reformę rolną do szczupłych rozmiarów „pańskiego daru z łaski", słono przytem zapłaconego z kieszeni chłopskiej, bo szlachta nie daje oczywiście tego „daru" darmo, lecz żąda niezmiernie wygórowanej ceny za mórg gruntu.

Niech z tem spróbuje p. Witos przyjść do chłopów! Wtedy jego nacjonalistyczna agitacja, zapomocą której usiłuje obecnie zwalczać Wyzwolenie, tyle mu pomoże, co zeszłoroczny śnieg!

Widzimy więc, że rządowi p. Sikorskiego wróżyć można długi żywot, a pogłoskom o tworzącej się „dziewiątce" nie przypisywać żadnego zgoła znaczenia.

—ooo—

POGŁOSKI

Rząd za koalicją, a przeciw kombinacji Witos—chjena. — Obrady w Krakowie pod patronatem p. Hammerlinga. — Część prawicy przeciw Witosowi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 kwietnia.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny" przynosi informacje ze Spały, dotyczące rzekomego kryzysu gabinetowego. Wedle tych informacji rząd generała Sikorskiego nie idzie na koncepcję zwężenia swej parlamentarnej podstawy. Rząd stoi na stanowisku, że wskazną byłaby **koalicja**, nie zaś zacieśnianie podstawy parlamentarnej do dwóch grup: Pista i ósemki. W myśl tego poglądu gen. Sikorski nie wyjechał do Krakowa na obrady, które urządza p. Hammerling, które to **obrady mają doprowadzić do współdziałania Piasta z chjeną.** To stanowisko gen. Sikorskiego jasno wskazuje, że **koncepcje niektórych polityków nie odpowiedają jego zamierzeniom.**

Skądinąd Wasz korespondent otrzymuje informacje, że kwestja połączenia się chjeny z Piastem nawet **w obozie prawicowym napotyka na trudności.** Jeden z najpoważniejszych polityków tego obozu (marszałek Trąmpczyński — przyp. red.) oświadczył, że oddanie **steru rządu w ręce Witosa byłoby dla państwa wprost katastrofą,** albowiem zachłanność polityczna Witosa nie liczyłaby się z potrzebami państwa.

To stanowisko tego polityka, **z którym solidaryzuje się część obozu prawicowego,** wskazuje, jak traktowany jest Witos przez swych nowych przyjaciół.

STANOWISKO AMERYKI

Paryż. (PAT). Jak donosi „New Jork Herald" z Waszyngtonu, amerykańskie koła rządowe **powstrzymują się** od obszerniejszych komentarzy w sprawie egzekucji, dokonanej na ks. Butkiewiczu, oświadczając w każdym razie, że akty tego rodzaju **odsuwają ewentualne uznanie rządu sowietów** w bardzo odległą przyszłość.

FAŁSZERSTWO SOWIETÓW

Warszawa. (PAT). Rząd sowiecki, pragnąc rehabilitować się w opinji świata, usiłuje przy pomocy specjalnie zaaranżowanej propagandy wmówić w łatwowiernych, że kolonja polska w Rosji i na Ukrainie aprobuje nie mający nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości wyrok moskiewski.

Jako przykład tej przewrotnej agitacji podajemy poniżej depeszę iskrową, jaką rozesłała moskiewska radiostacja: „Moskwa, dnia 5 kwietnia. Wyrok, jaki zapadł przeciwko księżom katolickim, jest żywo komentowany wśród kolonji polskiej w różnych miastach Rosji i Ukrainy. Jako znamienną dla stanów umysłów Polaków w Rosji należy przytoczyć uchwałę, przyjętą przez bezpartyjnych polskich studentów uniwersytetu w Piotrogrodzie i Moskwie, pochwalającą środki, kładące kres kontrrewolucyjnej działalności kleru katolickiego w Rosji. W Charkowie w dniu wczorajszym wielkie zebranie bezpartyjnych robotników polskich oprócz przyjęcia analogicznej rezolucji uchwaliło kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się zagranicy do działalności najwyższego trybunału republiki sowieckiej."

Powiększenie obszaru Polski nad Wisłą

Gdańsk. (PAT) „Dziennik Gdański" donosi, że w tych dniach władze niemieckie ustąpiły ostatecznie z 5 wiosek, położonych na prawym brzegu Wisły w Warmji, przyznanych Polsce przez Radę ambasadorów. Władze administracyjne przejął od Niemców starosta powiatu gniewskiego nad Wisłą, do którego to powiatu wioski te zostały przydzielone.

Fałszywe 50.000-markówki

Lwów (AW). W związku z ukazaniem się we Lwowie falsyfikatów banknotów 50.000 markowych śledztwo wykryło, że falsyfikaty te są pochodzenia wiedeńskiego i roboty tej samej szajki, którą we Wiedniu aresztowano za fabrykowanie banknotów po 10.000 marek. Fałszywe banknoty szmugluje się z Wiednia masowo przez granicę zachodnią w kufrach o podwójnych dnach. W rękach policji znajduje się już około 200 sztuk falsyfikatów, wyłapanych zarówno we Lwowie, jak i na kresach.

Możliwość ustąpienia Bonara Lawa

Londyn. (AW). Przedmiotem żywego zainteresowania angielskich kół politycznych jest sprawa ustąpienia obecnego szefa gabinetu Bonara Lawa. Jak zapewnia „Manchester Guardian", powodem dymisji jest pogarszająca się choroba nerwowa Bonara Lawa, który cierpi na silne przeczulenie nerwowe, nie pozwalające mu nawet wystąpić z mową na ostatniem posiedzeniu Izby gmin. Jak zapewniają pisma, szybkie zmniejszanie się większości rządowej tak podziałało nań przygnębiająco, że nawet najbliższe otoczenie może z trudnością utrzymywać z nim ściślejszy kontakt.

Planowany zamach stanu na Węgrzech

Wiedeń (AW), „Abend" podaje wiadomość, że na pierwszy dzień świąt projektowany był w Budapeszcie przez reakcjonistów węgierskich zamach stanu, przyczem miano rzekomo **obwołać Horthyego królem Węgier.** Minister honwedów był podobno wtajemniczony w ten spisek i przyrzekł spiskowcom oddać do dyspozycji armję. Drukowane już były nawet proklamacje. Prezydent ministrów Bethlen, dowiedziawszy się o tem, pospieszył do Horthyego, aby go odwieść od tego zamiaru, interwencja jego spełzła jednakowoż na niczem. Dopiero angielski poseł w Budapeszcie zdołał obalić ten plan, przedstawiając Horthyemu, że państwa ententy oceniłyby taki przewrót zupełnie taksamo, jak gdyby Węgry obwołały królem jakiegoś Habsburga. Pod tym naciskiem Horthy zrezygnował ze swoich planów. Wiadomość ta skądinąd nie jest potwierdzona, faktem jest jednak, że już od dłuższego czasu obiegają awanturnicze pogłoski o zamachach w Budapeszcie i że z powodu tych pogłosek na giełdzie budapeszteńskiej panowała tendencja zniżkowa.

Po zbrodni moskiewskiej

PROTEST WARSZAWY

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). We czwartek o 6 popołudniu na pl. Teatralnym odbyła się demonstracja z powodu zamordowania ks. Butkiewicza. Zebrał się tłum bardzo liczny. Z balkonu teatru wygłoszono szereg przemówień, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się traktowania komunizmu jako zbrodni karanej śmiercią, oraz wykluczenia z Sejmu posłów komunistycznych Łańcuckiego i Królikowskiego. Rezolucję wręczono w prezydjum Rady ministrów. Przez cały dzień gmach poselstwa sowieckiego był strzeżony przez dwa kordony policji. Naogół wiec odbył się spokojnie. Sklepy o 6 wieczór zamknięto, a w kinach przerwano przedstawienie na 15 minut.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ

Londyn. (PAT). „Times", omawiając wykonanie wyroku na ks. Butkiewiczu, domaga się, aby rząd angielski podjął energiczne środki, świadcząc, iż Anglja żywo interesuje się sprawą prześladowań religijnych w Rosji. „Daily Telegraph" wyraża opinię, że z pomocą nowych zbrodni bolszewicy pragną wzmocnić swoją władzę, co do której obawiają się, że ją poważnie zagrozi śmierć Lenina.

Przeciwpapieska młocka endecka

Prasa endecka, nie mogąc darować papieżowi, że „zadał cios obozowi narodowemu" w Polsce, wycofując z areny politycznej biskupów Teodorowicza i Sapiehę, nie przestaje go atakować za to, iż nie zadbał, jak twierdzi, o los arc. Cieplaka i ks. Butkiewicza.

„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu — pisze „Gaz. Warsz." — ale jakże do Rzymu daleko! Zwłaszcza, gdy droga wiedzie przez Niemcy. **One zasłaniają widok na Polskę...**

Toteż w tę Wielkanoc, gdy wichry z północy zgasiły wiosnę polską, stał nam w pamięci cały czas los arcybiskupa ks. Cieplaka i jego przyjaciela ks. Butkiewicza. **Jakże im do Rzymu daleko.**

Tak dawno wyrok zapadł, oczy wszystkich zwróciły się ku drogom Rzymu. **Żadnego stamtąd znaku pomocy.**"

Tak pisała jednego dnia „Gazeta Warszawska", a nazajutrz:

„Jednak nie sam tylko bezwstyd moralny i barbarzyństwo komunistycznej międzynarodówki oświetla ta straszna błyskawica dziejowa, jaką jest zamordowanie ks. prałata Butkiewicza.

Z goryczą wspominać tutaj musimy, że **nie wszyscy, których obowiązkiem było ratować zagrożone życie, stojącego na swym posterunku kapłana, wypełnili swój obowiązek.**

Jakimż żalem i bolesnem zdziwieniem przejąć musi serce każdego Polaka, fakt, że Jego Świątobliwość Ojciec Święty znalazł tuż przed faktem morderstwa czas na wysłanie osobnego delegata do Zagłębia Ruhry, a **nie miał go dla energicznej akcji w celu uratowania ks. Butkiewicza...**"

Po tej apostrofie, wystosowanej do papieża, następuje atak na min. Skrzyńskiego, „który w czasie rozstrzygania się losów ks. Butkiewicza bawił w Rzymie, nie umiejąc wywrzeć odpowiedniego nacisku na dyplomację watykańską."

Gdyby endecja była rzeczywiście do głębi wzburzoną tem, że papież i dyplomacja watykańska „mają widok na Polskę zasłonięty przez Niemcy" i mogąc jakoby wpłynąć na zmianę wyroku sowieckiego, nie uczyniły tego — byłoby jedyną konsekwentną odpowiedzią na to wyrzec się Rzymu tak jak on się w sprawach katolickich wyrzeka energicznej akcji, gdy o Polaków chodzi.

Właśnie w artykule „Potrzeba odrodzenia" naczelny redaktor „Gaz. Warsz." p. Z. Wasilewski pisał, zachęcając do odwagi obywatelskiej: „Złapmy się na gorącym uczynku, że sami z sobą nie jesteśmy **szczerzy i odważni — ileż razy cofamy się z drogi w myśleniu bojąc się spojrzeć Prawdzie w oczy**, ileż szkód wyrządza nam w życiu prywatnem i publicznem, że dla wygody umysłu zamykamy oczy na rzeczywistość, na fakty, aby nie zepsuć sobie linji fałszywej myślenia, ale miłej..."

Otóż powtarzamy jeżeli taką jest prawda o Rzymie — to czytelnicy p. Wasilewskiego powinni po jego wymownych słowach nie zamykać na nią oczu i dać Rzymowi poznać, że nie godzą się, ażeby Polaków traktował jako „minderwertige Nation" (mniej wartościowy naród)...

Albo też, jeżeli są przekonani, że ta kampanja przeciwko papieżowi jest oparta na fałszu — tedy powinni, pomni słów tegoż artykułu p. Zygmunta Wasilewskiego: „Co jest tą siłą, która trzyma człowieka, że może być jak ze stali? Zasady. A najpierwsze z nich — **w dziesięciorgu przykazań**" — przypomnieć sobie przynajmniej te... dziewięć przykazań, które po usunięciu przez miarodajne czynniki endeckie przykazania „Nie zabijaj!" pozostały, a znajdzie się wśród nich przykazanie: „Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa".

I wówczas powinni, zajrzawszy prawdzie w oczy, opuścić pismo i obóz tak skandalicznie i to przykazanie depcący. Bo p. Wasilewski każe „rzucać się ku prawdzie bez wałęsania się na boki."

ST. KARPIŃSKI

Wspomnienia z Rosji sowieckiej

Nieudałe powstanie lipcowe w Petersburgu w 1917 r. jeszcze bardziej osłabiło Rząd Tymczasowy, pomimo, że w tym miesiącu bolszewicy ponieśli ciężką porażkę. Dla nikogo nie było tajemnicą, że bolszewicy ponowią walkę, wyczekują tylko odpowiedniej chwili; ten czas do ponownej walki był nazwany „pieredyszka".

„Pieredyszka" była wykorzystaną dla urobienia odpowiedniego nastroju w armji i fabrykach. Agitacja z hasłami bolszewickiemi była jawnie przeprowadzaną, wykorzystywano każdy nieobmyślany krok Rządu Tymczasowego, ostatni zaś prowadził taką politykę, która nie znalazła żadnego poparcia w masach. Zbliżała się chwila rozwiązania, armja bić się nie chciała, niezadowolenie rosło z dnia na dzień, bolszewicy wytężali swe siły w kierunku spopularyzowania swoich haseł, na wiecach przeprowadzali rezolucje zwołania jak najszybciej Konstytuanty.

Nareszcie nadszedł październik, miesiąc ten nazwali bolszewicy wiosną ludów.

Na ulicach Petersburga rozległy się echa salw karabinowych, rozpoczęła walka. Po kilkudniowej walce Rząd Tymczasowy był pokonany. A więc, rząd i część wojsk opuszczały Petersburg, sprawa była przegraną.

Na wieść o wybuchu powstaje Moskwa. Przez siedem dni zmagają się siły, Moskwa drży w posadach, huk armat nie ustaje na chwilę, wojska Rządu Tymczasowego pokonane. Na Kremlu powiewa czerwony sztandar.

Prowincja idzie w ślad stolicy. Jeszcze krótka chwila, bolszewicy ogłaszają zwycięstwo.

Radość, entuzjazm, tysiącami powiewają czerwone sztandary. Bolszewicy ogłaszają wyzwolenie klasy robotniczej z pęt niewoli kapitalistycznej. Nikt nie powątpiewa, że bolszewicy są przednią strażą międzynarodowej rewolucji.

Lecz życie zmusza do powszedniej i żmudnej pracy. Rosja ma rozpocząć nową erę, a więc przedewszystkiem bolszewicy rozpędzają Konstytuantę, a zwołanie której prowadzili taką agitację, lecz... w niej stanowią mniejszość. Na wszystkie strony świata rozbrzmiewa nowe hasło, które ma określić najodpowiedniejszą formę rządów dla proletarjatu: „Niech żyją Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich!"

W całej Rosji organizują Rady, do których wcho dzą przedstawiciele i innych partyj socjalistycznych. Bolszewicy ogłaszają się partją komunistyczną.

Rada Komisarzy Ludowych realizuje swe zwycięstwo, następuje szereg dekretów, które mają utrwalić panowanie klasy robotniczej, dyktaturę proletarjatu.

Więc reforma rolna, zniesienie wolnego handlu, nacjonalizacja domów, banków, fabryk i kolei.

Lecz w Radzie Komisarzy Ludowych rozpoczyna się walka, w rezultacie czego przedstawiciele innych partyj opuszczają Radę, władza całkowicie zostaje w rękach partyj komunistycznej; przyjmują odpowiedzialność.

W obronie zdobyczy rewolucyjnych, Rada Komisarzy Ludowych powołuje do życia nową instytucję, która ma stać na straży zdobytych praw: „Nadzwyczajną komisję do walki z kontrrewolucją i sabotażem".

Komuniści rozpoczynają pracę nad wprowadzeniem w życie wydanych dekretów.

Włościaństwo nie czeka na wprowadzenie dekretu o reformie rolnej, samo decyduje; powstaje na prowincji nieopisany chaos, komuniści są bezradni.

Domy przechodzą na własność państwa, lecz nikt się nie troszczy o utrzymanie ich w należytym porządku; praca w tym kierunku nie daje żadnych rezultatów. Banki i zawartość w nich przechodzi w ręce panującej partji komunistycznej, lecz proletarjat nie wie cyfry tych bogactw. Właściciele fabryk wywłaszczeni, gospodarkę i zarząd fabryk oddano w ręce Komitetów fabrycznych.

Wolny handel ustaje, państwo ma dostarczyć ludności produktów spożywczych.

Lecz państwo żyje nagromadzonem bogactwem z przed rewolucji.

Rzucone hasło „Kto nie pracuje, ten nie je" — nie może być zrealizowane; następuje najdzikszа spekulacja z powodu braku żywności. Najlepiej właśnie odżywiają się ci, którzy nie pracują...

Drobna grupa ludzi sprawuje rządy dyktatury proletarjatu, — rozpoczyna się teror w najdzikszej formie.

Ustaje wolność zebrań, prasy, przekonań politycznych; partje socjalistyczne zagnane w podziemia, więzienia napełniają się przywódcami partyj rewolucyjnych.

Komuniści opierając się dotąd na klasie robotniczej, lecz o zbyt słabej liczbie — szukają oparcia na wsi, a więc organizują „Komitety biednego włościaństwa", przy pomocy których idea Rad miała zwyciężyć na wsi.

Lecz krótkie złudzenie. Przekonano się, że Komitety znajdują się w rękach wiejskich spekulantów, którzy są wrogo usposobieni do władzy komunistycznej.

Gospodarka się chwieje, z każdym dniem następuje coraz to większa ruina, niema świadomych kierowników gospodarki społecznej.

Szkolnictwo w ciągłem poszukiwaniu nowych metod wychowania dziecka.

Kolejnictwo w najokropniejszym stanie. Fabryki w 50 proc. zamknięte, w pozostałych produkcja z każdym dniem maleje.

Ruina ostateczna, na dobitek głód, który wzmagał się z roku na rok; społeczeństwo ogarnęła trwoga i zarazem apatja.

Powolne konanie...

Jako najgłówniejszą przeszkodę do normalnego życia, wskazują więc na ciągłe kontrrewolucyjne wystąpienia; potem, rozpoczyna się wojna z Polską.

Wojna, prowadzą wojnę, by odwrócić uwagę społeczeństwa od najgłówniejszych potrzeb życiowych, żądają bezwzględnego poświęcenia.

Całe społeczeństwo stanęło nad przepaścią. Karmione w przeciągu czterech lat jedynie nadzieją bliskiej pomocy międzynarodowej rewolucji, w którą wszyscy ostatecznie zwątpili, nawet komuniści.

Rząd komunistyczny nie mógł się wywiązać z żadnego zadania; by utrzymać nadal dyktaturę partji, rozstrzeliwano dziesiątkami dziennie.

Cztery lata najokropniejszej nędzy, zimna, głodu i dyktatury.

Rozpacz opanowała społeczeństwo: co będzie jutro? Lecz wszechmocna Komisja Nadzwyczajna, zwana „Czerezwyczajką", nie pozwalała na żadne rozmyślania lub niezadowolenia.

Przeciw opornym stosowano najostrzejsze środki.

A partja komunistyczna? Również stanęła nad przepaścią; jedna myśl, jak utrzymać się przy władzy i wkońcu... skapitulowali.

Rok 1921 był zaprzeczeniem wszystkich zwycięstw. W tym roku partja komunistyczna, chcąc się nadal utrzymać przy władzy, zaczęła szukać swego utrwalenia w obozie zagranicznych kapitalistów, przekreślając temsamem całą swą rewolucyjność. Proletarjat rosyjski został zaprzedany międzynarodowym spekulantom; z robotnika rosyjskiego zrobiono powolne narzędzie w swych rękach.

Dano możność jak najdalszej spekulacji, ponieważ Rada Kom. Ludowych wprowadziła wolny handel, albowiem państwo nie mogło dostarczyć do miast produktów.

Zniesiono władzę Komitetów fabrycznych i oddano na mocy dekretu fabryki w arendę prywatnym przedsiębiorcom.

Na bogactwa znajdujące się w ziemi, dekret udziela koncesji różnym kapitalistom.

Otworzono drzwi zamkniętych banków, żeby kapitaliści mieli jeszcze jedną placówkę; zrujnowane domy oddano pod opiekę lokatorów.

W państwie komunistycznem, państwo kapitalistyczne; jednocześnie organizuje się III Międzynarodówkę...

A robotnik, a chłop biedny?... Chłoszcze go nędza i głód, cztery lata najokropniejszego teroru w imię haseł dyktatury proletarjatu i ostatecznie tasama niewola.

Szumnie w stolicy państwa komunistycznego... To bawią się miejscy spekulanci i dygnitarze komunistyczni!

Z wesołym uśmiechem spogląda w stronę stolicy wiejski paskarz, a w dzielnicach robotniczych i w wiejskich lepiankach — hula widmo śmierci...

Ludzie pracy trwożliwemi spoglądają na siebie oczami, wspominając przebyte męki; lecz po chwili spuszczają głowy, bojąc się być posądzonymi o bunt przeciw władzy...

Nad całą przestrzenią unosi się jęk ofiar pomordowanych przez Czerezwyczajkę...

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONGRES SOCJALISTÓW BELGIJSKICH

Po trzech dniach obrad zakończył się w Brukseli kongres socjalistów belgijskich. Z pośród licznych delegatów zagranicznych przemawiali: Hubert Rouger, Hilferding, Ceretelli, Morrisson, Winter, Vliegen. Owacyjnie oklaskiwano mowę przedstawiciela PPS tow. senatora Posnera. Wielkie przemówienie o polityce zagranicznej wygłosił Vandervelde.

Dwie metody walki z drożyzną

Poraz drugi rząd powołał do życia nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną. Pierwszy nadzwyczajny komisarz p. minister Michalski miał tyle do czynienia w swym głównym resorcie, że na walkę z drożyzną nie starczyło mu czasu. Nic się więc w tej dziedzinie nie robiło i drożyzna oczywiście spacerowała sobie z miesiąca na miesiąc o 20, 30, 50, 60 procent w górę, jak wykazywała komisja głównego urzędu statystycznego.

Od czerwca do grudnia z. r. tj. za czasów, kiedy w Polsce rządy w błyskawicznem tempie się zmieniały, o walce z drożyzną nikt nie myślał. Niekrępowana niczem rozhulała się na dobre: zapobiegano jej dodatkami dla urzędników i procentami dla robotników z tym skutkiem, że drożyzna, a raczej jej sprawcy, coraz bardziej się tuczyli. Nareszcie przyszedł rząd, względnie stały — trwa już przecież cztery blisko miesiące! — i rozpoczął drugie wydanie walki z drożyzną, mianowicie zamianował nowego nadzwyczajnego komisarza.

Skutek tej nominacji był piorunujący. Nie zaczęło wprawdzie zbytnio tanieć, ale też przestało raptownie drożeć. W niektórych artykułach nastąpiło nieznaczne osłabienie cen, w niektórych ceny się ustabilizowały. Okazało się to najwidoczniej na zbożu, które w ciągu lutego—marca znacznie potaniało tak, że poraz pierwszy od roku obniżono trochę ceny chleba. I zaczęły płynąć ku nam z Warszawy radosne wieści: to i owo potaniało, hurtownicy obniżają ceny, szewcy uchwalili je obniżyć o 15 proc. itd. Efektem tych radosnych wieści była podwyżka 33 proc. ustalona przez urząd statystyczny za marzec, podczas gdy jeszcze za luty podwyżka ta wynosiła przeszło 60 proc.

Raptem się urwało: ceny zaczęły się ruszać, naturalnie w górę, nie w dół. Mówiono, że winny temu święta, kiedy to sprzedający korzystają z konjunktury, to znaczy, z koniecznego i masowego zapotrzebowania ludności, aby sobie powetować kilkutygodniową pauzę w śrubowaniu cen. Minęły święta, a ceny dalej idą w górę. Dlaczego? Co się stało?

W ostatnich dniach rząd podwyższył akcyzę na cukier, który podrożał o 1000 marek na kilogramie; podwyższył akcyzę na spirytus, podwyższył taryfę pocztową, a teraz zapowiada podwyżkę taryfy kolejowej. Podatki spożywcze i należytości monopolowe są, jak wiadomo, ruchome, t. j. rząd ma prawo podwyższyć je do każdorazowego spadku waluty. Nic nie szkodzi, że np. podwyższenie taryfy pocztowej i kolejowej nie przynosi spodziewanego efektu finansowego, ponieważ ludzie piszą mniej listów i mniej podróżują; rząd trzyma się litery swego uprawnienia, dając przykład, jak można podwyższać bezkarnie ceny i do tego jeszcze dodać — kpiny.

Jakby rozmyślnie ubija się drogę dla zabierającej się uchwycić rządy prawicy. Ta głosi, że z chwilą objęcia przez nią władzy nastanie „fala taniości"; że wówczas otworzą się spichlerze pańskie i chłopskie, że na targ rzuci się nagromadzone przez przemysłowców za eksport dolary. Jeżeli rzeczywiście coś niecoś potanieje, będą pp. Witos i Korfanty mogli z dumą twierdzić, że to ich zasługa, że objęli najwyższą drożyznę, a idą ku jej obniżeniu.

Co wobec tego może zrobić nadzwyczajny komisarz? Władza jego kończy się u wejścia do ministerstwa skarbu, które ma swój sposób „zwalczania" drożyzny i nie krępuje się w tych poczynaniach względami na echo, jakie te poczynania w szerokich kołach paskarzy znajdują. Nadzwyczajny komisarz może najwyżej — prosić, może w najlepszym razie urządzać ankiety i konferencje, jak czytamy w pismach warszawskich:

„Poczynania szerszych kół kupieckich, zmierzające do zatamowania dalszego wzrostu drożyzny i doprowadzenia w ten sposób do minimum wskaźnika drożyźnianego, ustalonego przez komisję przy głównym urzędzie statystycznym, omawiane będą w najbliższym czasie na walnem zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich gałęzi handlu, zorganizowanych z stow. kupców polskich i centrali związku kupców. Inicjatywę zwołania powyższej konferencji podjął oddział walki z lichwą komisarjatu rządu."

A więc prywatna inicjatywa kupców ma podważyć drożyznę. Znacie przysłowie o wilku, który miał pilnować stada owiec? Tworzenie nadzwyczajnych komisarjatów i urzędów oszczędnościowych to jeden sposób walki z drożyzną, podwyższanie co 14 dni podatków pośrednich i należytości to drugi sposób. Pytanie tylko, który sposób prędzej prowadzi do celu, tj. do podbijania drożyzny. Bo przecież nikt nie uwierzy, żeby samo istnienie starych i nowych urzędów było wystarczającym hamulcem przeciw drożyźnie.

tt.

Druga konferencja lozańska

Sprawa Bliskiego Wschodu znowu pojawia się na widowni politycznej Europy. Niezałatwiona na pierwszej konferencji w Lozannie, będzie ona przedmiotem obrad na drugiej w temże miejscie konferencji, na którą zgodził się rząd angorski, ustanawiając jej termin na 16 bm.

Bliski Wschód ma dla polityki europejskiej podwójne znaczenie: raz jako problem turecko-grecko-bułgarski, drugi raz jako próba sił między Anglją a Francją, przyczem i Rosja ma poważny głos. Bliski Wschód, a właściwie jedna jego część tj. europejski Bałkan, od dawna był kolebką wojen europejskich, ciągłem zarzewiem niepokoju, początkiem wielu wojen. Wszak wojna światowa w r. 1914, przynajmniej formalnie, wywodzi swój początek z zajść między Austrją a Serbją na terenie bałkańskim!

Turcja, wplątana razem z mocarstwami centralnemi w przegraną wojnę, zapłaciła utratą całego swego terytorjum europejskiego z wyjątkiem Konstantynopola i ważnych części terytorjum azjatyckiego. Także Konstantynopol tylko nominalnie został pod władzą sułtana, gdyż faktycznie był pod okupacją, zwaną mandatem, Anglji, Francji i Włoch. W Azji Mniejszej Turcya utraciła Smyrnę, Palestynę, Mezopotamję i Syrję, dalej Arabję, tak, że w gruncie rzeczy pozostało jej z wielkiego mocarstwa mało co. Wywołało to reakcję: sprawę odrodzenia ujęło Zgromadzenie narodowe w Angorze, które po dwukrotnej wojnie z Grecją wyparło ją ze Smyrny, zmusiło mocarstwa do wpuszczenia swego reprezentanta — po detronizacji sułtana — do Konstantynopola i zajęło część Tracji.

Mocarstwa, jak zwykle się działo, zgodziły się na fakt dokonany, dążąc tylko do ulegalizowania go, do nadania mu swej sankcji. Drogą do tego miała być właśnie pierwsza, rozbita konferencja w Lozannie.

Na konferencji tej nie przyszło do zawarcia pokoju nietyle z powodu oporu Turcji, ile z powodu wewnętrznej niezgody między Anglją a Francją. Ta ostatnia, zawarłszy przed rokiem odrębny układ z Angorą, wygrywała ją przeciw Anglji. Był to zresztą jeden z atutów, którymi posługiwała się Francja w Azji dla zaszachowania Anglji w Europie. Gdy do tego przybyła jeszcze opozycja Ameryki przeciw zawładnięciu przez Anglję terenami naftowymi w okolicy Bassory, delegaci angorscy mieli wolne ręce i odmówili podpisania traktatu, zasłaniając się małymi wedle ich mniemania ustępstwami ekonomicznemi.

W międzyczasie dyplomacja nie zasypiała gruszek w popiele. Sama usunęła się na drugi plan, a na pierwszy wysunęła ludzi bezpartyjnych, którzy jako rzeczoznawcy mieli doprowadzić do uzgodnienia sprzeczne poglądy obu stron. Ta praca rzeczoznawców wydała pomyślny wynik: uzgodniono tekst klauzul ekonomicznych, a ostateczne ich sformułowanie w układ pokojowy i podpisanie tegoż układu ma być właśnie przedmiotem drugiej konferencji w Lozannie.

W kołach poinformowanych sądzą, że konferencja ta potrwa ze 2 miesiące. Naturalnie. Lozanna jest cudowną miejscowością, a dyplomaci nie są przyzwyczajeni nawet do 8-godzinnego czasu pracy. Powoli, rozważnie, słowem — dyplomatycznie będą rozważali każde słowo, każdy przecinek w instrumencie pokojowym, aż przyjdzie dzień, kiedy położą na nim swe szanowne podpisy. A wtedy zniknie ze świata jedno zarzewie niepokoju.

Wiadomości polityczne

—o—

MINISTER SKRZYŃSKI W SPALE

Minister spraw zagranicznych Skrzyński po powrocie z podróży politycznej do Paryża, Londynu i do Włoch w dniu wczorajszym przybył do Spały, gdzie zdał sprawozdanie z wyniku podróży prezydentowi Rzeczypospolitej i premierowi Sikorskiemu. Minister Skrzyński powrócił wraz z premierem Sikorskim do Warszawy. Prawdopodobnie jutro premier Sikorski zwoła komitet polityczny Rady ministrów na narady, tyczące się aktualnych spraw politycznych. Termin wyjazdu premiera Sikorskiego do Poznania nie jest jeszcze oznaczony. Prezydent Rzeczypospolitej pozostanie jeszcze pewien czas w Spale, gdzie w najbliższych dniach przybędzie minister Grabski oraz generał Lerond.

— ooo —

ROZGRANICZENIE MIĘDZY CZECHAMI A WĘGRAMI

Przedstawiciel Brazylji w Lidze narodów da Gama, upoważniony przez Radę do przedstawienia jej sprawozdania w sprawie delimitacji granic między Węgrami a Czechosłowacją w okręgu górniczym Salgo Tarjan, zwołał do Paryża na dzień 12 bm. na zebranie przedstawicieli oraz rzeczoznawców obu stron zainteresowanych, jakoteż angielskiego i włoskiego członka komisji delimitacyjnej. Na posiedzeniu Rady Ligi narodów w dniu 31 stycznia przedstawiciele Węgier i Czechosłowacji wyrazili gotowość i przyjęli propozycję pośrednictwa Rady Ligi narodów oraz jej obowiązującego dla obu stron arbitrażu. Jedno posiedzenie w tej sprawie odbyło się w Genewie w czasie od 26 lutego do 3 marca w tym samym składzie, w jakim ma się odbyć drugie posiedzenie dnia 12 bm.

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA RADCÓW GMINNYCH ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w poniedziałek 9 kwietnia o godz. 3 popołudniu w sali Domu Robotniczego. Na porządku dziennym: Sytuacja klubów PPS w radach gminnych, oraz ordynacja wyborcza do rad gminnych. Na konferencję obowiązane są wysłać delegacje wszystkie kluby PPS w radach gminnych Małopolski Zachodniej. Sprawy nie cierpią zwłoki!

Za Komitet Obwodowy PPS:

Klemensiewicz. Englisch.

NA DOCHÓD BIBLJOTEKI ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ROBOTNICZYCH W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę 8 kwietnia, o godz. 10 rano, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5

Poranek koncertowy

Śpiew. — Muzyka. — Deklamacja.

Występ artysty dram. p. Minowicza.

Programy szczegółowe przy kasie.

Wstęp 1000 marek od osoby.

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4423. Pamięci Karola i Karoliny Rudolphich, Makowscy; 4424. Prof. Dr. Xawery Lewkowicz w Krakowie; 4425. Inż. Stanisław Bartynowski w Krakowie; 4426. Poruczn. pilotowi Stanisławowi Chłopeckiemu, oficerowie 2 p. lotn. w Krakowie; 4427. Pamięci Anny i Karola Markusów, wnukowie i 4421. Pamięci Józefa i Józefy Mastalskich, rodzina.

NA ODNOWIENIE KATEDRY I GROBÓW KRÓL. NA WAWELU złożyli: Ks. prałat Dr. Adam Podwin 100.000 marek, Kapituła metropolitalna we Lwowie 200.000 marek, N. N. w Krakowie 100.000 marek, N. N. nieprzyjęte honorarjum śpiewackie 50.000 marek, Rektor Uniw. Jag. Wład. Natanson 50.000 marek, Składka wielkanocna w czasie sumy w katedrze 128.240 marek, Ku uczczeniu imienin Ks. prof. J. Sławińskiego, uczniowie 50.000 marek i Polski Bank Krajowy w Krakowie 500.000 marek.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 kwietnia.

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W nadchodzącą sobotę powraca do Warszawy i obejmuje urzędowanie po ferjach świątecznych szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski.

SPIS STACYJ KOLEJOWYCH. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Z ważnością od 1 kwietnia wydano nowy spis stacyj, przystanków i ładowni polskich kolei państwowych oraz prywatnych będących pod zarządem państwowym. Podręcznik ten zaopatrzony mapą PKP daje interesowanym dokładne wskazówki co do położenia geograficznego stacyj, co do ich zakresu działania, co do punktów granicznych i stacyj zdawczych do poszczególnych obcych państw, co do kolejowych ajencji celnych, stacyj miejskich i kolejowych przedsiębiorstw przewozowych do nabycia w kasie dyrekcji PKP. Cena egzemplarza wraz z mapą i zmianami zaszłemi w czasie druku 60.000 marek.

ZMIANY W POLICJI KRAKOWSKIEJ. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zajdzie szereg zmian na kierowniczych stanowiskach policji państwoej w okręgu krakowskim. I tak dotychczasowy komendant policji okręgowej insp. Ladenberger ma przejść w stały stan spoczynku, a miejsce jego obejmie podobno insp. dr K. Szczepański, b. komendant policji na miasto Kraków. Zastępca komendanta okręgówki podinsp. Pilch, został już przeniesiony na stanowisko komendanta okręgu w Tarnopolu, a następcą jego w Krakowie zostanie podinsp. dr Buszek, dotychczasowy kierownik oddziału politycznego. Nominacja podins. Kleczka na definitywnego komendanta policji na Kraków-miasto nadejdzie w najbliższych dniach.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany we czwartek 5 kwietnia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Wobec braku zmian zasadniczych w rozkładzie ciśnień nadal utrzymuje się pogoda przeważnie pochmurna i mglista. Temperatura wynosiła rano od — 2'0 (Lwów, Wilno, Warszawa), do 72'0 (Gdańsk), popołudniu od 0'0 (Lwów) do 6'0 (Poznań). Panowały wiatry przeważnie wschodnie. Znaczniejszych opadów w dobie ubiegłej nie notowano wcale. W Krakowie: temperatura — 0'8, maximum — 2'7, minimum — 0'3, pochmurno. Prognoza na piątek: zachmurzenie zmienne, chłodno, wiatry zmienne.

NA ZJAZD GINEKOLOGÓW w Warszawie wyjechali z Krakowa prof. Uniw. Jag. Rosner i asystenci kliniki ginekologicznej. Na zjeździe, który potrwa trzy dni, omówione będą sprawy związane z nowoczesnem leczeniem w chorobach położniczych.

ZJAZD LEKARZY. Zjazd delegatów Związku lekarzy odbędzie się w Poznaniu w dniach 28 i 29 kwietnia. Od dnia 29 kwietnia do 1 maja obradować będzie również w Poznaniu zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Oba zjazdy zapowiadają się bardzo uroczyście.

SZYKANOWANIE LOKATORÓW. Dochodzą nas skargi na szykanowanie lokatorów przez p. Lizaka, który będąc ongi robotnikiem w Ameryce, wrócił tu z groszem, zakupił realności i fabrykę i zyskał mandat poselski od piastowców. Pan gospodarz przybrał sobie do pomocy stróża, niejakiego Jana Szmejdę(który chwyta lokatorów pod gardło i ordynarnie wyzywa) i na spółkę szykanują lokatorów, co za poprzedniego właściciela nigdy miejsca nie miało. Nie chcąc dopuścić do zamieszkania stancji po wyprowadzeniu się lokatora, kazał stróżowi zniszczyć mieszkanie przez rozebranie pieca, wyjęcie drzwi i okna i zdjęcie dachu, rujnując dom i pozbawiając lokatorów strychu. Na takie gesty może sobie p. Lizak pozwalać, zważywszy, że ma amerykańskie dolary. W swojej willi trzyma p. Lizak złego wilczura, który rzuca się i gryzie lokatorów, a uwagi tychże wywołują awantury wspomnianego stróża. Apelujemy do p. Lizaka, by zmienił swe postępowanie wobec lokatorów i pouczył brutalnego stróża, że to Kraków, a lokatorzy to nie murzyni, wydani na łaskę i niełaskę amerykańskiego ku-kux-klanu.

WŁAMANIA. Wczoraj wieczorem włamano się do mieszkania p. St. Kuźmińskiego przy ul. Straszewskiego l. 21 i skradziono garderobę wartości 1 i pół miljona marek. — Również tej samej nocy skradli niewyśledzeni sprawcy ze sklepu spożywczego A. Oraczewskiej przy ul. Szlak 8 około 30 kg. cukru, pewną ilość cukierków, cykorji i nici, łącznej wartości około 3 miljonów mk. Włamywacze dostali się do sklepu przez okno.

Stracenie ks. Butkiewicza a endeckie ekscesy w Warszawie

Warszawski „Kurjer Polski" donosi pod datą 4 bm.:

„Wczoraj o godz. 7 min. 30 wiecz. w cukierni Ziemiańskiej przy ulicy Kredytowej, w chwili, gdy znajdowało się tam wiele osób, jakiś siedzący przy stoliku student powstał nagle i z okrzykiem: „bić Żydów", bo oni zamordowali Butkiewicza!" — rzucił szklanką w jednego z gości. Jednocześnie jakaś grupa osób, będących w cukierni zaczęła rzucać szklankami i innemi przedmiotami, przyczem rozbito lustro wartości 15 miljonów marek i dwa marmurowe stoliki. W cukierni powstał wielki popłoch. Awanturnicy uciekli tymczasem bezkarnie."

Czy endecy nie umieją inaczej wyrazić swojego współczucia dla ofiary barbarzyńskiego wyroku moskiewskiego i oburzenia na ten wyrok, jak barbarzyńską burdą i demolowaniem kawiarni?

WYBICIE SZYB „KURJEROWI PORANNEMU"

„Robotnik" z tejże daty 4 bm. podaje na czele kroniki:

„Wczoraj o godz. 7 wieczorem wybito w domu, gdzie mieści się „Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny", szyby w administracji tych wydawnictw. Jest to — jak poszkodowana redakcja domyśla się — skutek artykułu p. t. „Agitacja nacjonalistyczna wichrzy wśród młodzieży", w którym to artykule wytknięto, iż nacjonalistyczny posłew nienawiści obniża poziom młodzieży akademickiej. Aby dowieść, że autor artykułu nie ma racji — zrobiono burdę uliczną i wybito szyby..."

Wstrzymanie budowy klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego

Z powodu braku funduszów rządowych budowa kliniki ginekologicznej Un. Jag., jakoteż gruntowna przebudowa baraków kliniki psychiatryczno-neurologicznej doznały przerwy. Klinikę ginekologiczną po dwóch latach budowy doprowadzono zaledwie do wysokości 3-go piętra, zaś baraki kliniki prof. Piltza, które miały być ukończone jeszcze w jesieni ub. roku, posunęły się w adaptacji stosunkowo niewiele. Zarząd kliniki neurologicznej domagał się jeszcze z końcem ub. roku odpowiednich funduszów, których mu dotąd nie wyasygnowno. Poprzednie obliczenia nie mają w dzisiejszych warunkach żadnego znaczenia. Jak się dowiadujemy, napływ chorych do kliniki jest olbrzymi, a zakład wprost przepełniony. Szybkie uruchomienie sąsiadujących z kliniką baraków jest wobec tego konieczne. Pomieszczą one około 150 chorych. Baraki zostaną połączone z kliniką podziemnym korytarzem. Rząd winien czemrychlej wyasygnować potrzebne fundusze na ukończenie budowy klinik uniwersyteckich.

Eksmisja załogi policyjnej w Podgórzu z koszar przy ul. Lwowskiej

Od kilku lat koszary V komisarjatu policji państwowej w Krakowie mieszczą się w realności p. Biwsera przy ul. Lwowskiej na Podgórzu. Z powodu pewnych nieformalności przy uiszczaniu czynszu, właściciel zarekwirowanego budynku skorzystał z tej sposobności i zażądał na drodze sądowej opróżnienia lokalu. Na wczorajszej rozprawie w sądzie powiatowym cywilnym zapadł wyrok, mocą którego budynek ma być w ciągu 24 godzin opróżniony, zarówno z załogi policyjnej, wynoszącej około 80 ludzi, jak i z urządzeń biurowych i mieszkań funkcjonarjuszy policji. Bezpośrednio po wyroku komendanci policji jawili się w prezydjum miasta, żądając interwencji w tej sprawie. Wicepr. Wielgus skierował komendantów Ladenbergera i Kleczka do Województwa w sprawie pomieszczenia pozbawionych mieszkań i koszar funkcjonarjuszy policji. Opróżnienie koszar na mocy wyroku sądowego ma się odbyć w dniu dzisiejszym przy asyście wojskowej.

Dolina śmiertelnego żaru

Wedle prasy amerykańskiej jedna z najwyższych znanych na ziemi temperatur panuje na głuchej nizinie w Kalifornji, zwanej „Dolina śmierci".

Miejsce to 80 kilometrów szerokie, a 250 kilometrów długie, według pism nowojorskich, ma posiadać w dni najupalniejsze temperturę 71 stopni Celsjusza, a nawet o północy termometr ma wskazywać 49 Celsjusza. Ziemia rozgrzewa się tu pod wpływem słońca do tego stopnia, że przy podnoszeniu kamienia z ziemi, parzy się palce. Ten obszar produkuje najwięcej boraksu na świecie. Do niedawna transportowano tę kosztowną sól za pomocą ciężarowych samochodów do stacji kolejowej, oddalonej o 300 kilometrów. Produkcja boraksu i transport należą do najtrudniejszych zadań. Znajdywano woźniców nieżywych, trzymających jeszcze flaszkę z wodą w ręce. Ostatnio amerykańscy inżynierowie dokonali prawie że cudu, łącząc za pomocą linji kolejowej tę dolinę śmierci i piekła ze światem zewnętrznym. Zbudowano cały szereg na kilometry długich wiaduktów. Najgorszym nieprzyjacielem tych robót było słońce.

O wpływie promieni słonecznych nabiera się dopiero pojęcia, gdy się np. słyszy, że biurko jednego inżyniera rozpadło się pod wpływem gorąca na kawałeczki po paru dniach. Przez kolej ułatwiono znacznie produkcję boraksu, która dochodzi do 3-ch miljonów ton rocznie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wesoły „Popas Króla Jegomości" A. Grzymały-Siedleckiego. Jutro premiera bajki satyrycznej Benedykta Hertza „Czupurka", wnoszącego na scenę lekki niefrasobliwy humor groteski dzisiejszych stosunków pod postacią „renesansu podwórka" i rzekomej ewolucji jego mieszkańców. Teatr nadał niezwykłej tej sztuce odpowiednią formę w kapitalnych kostjumach warszawskiej „Reduty" i barwnych oryginalnych dekoracjach pp. Zbigniewa i Andrzeja Pronaszków. Sztuka urozmaicona jest śpiewem chóru i tańcami charakterystycznemi jak: indor-step, bażant-trott, kaczy-boston i gęsie tango — kompozycji W. Krupińskiego, układu baletmistrza p. Eug. Wojnara. W niedzielę po południu poraz ostatni w tym sezonie komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś premjera „Szkoły kokot" Armont'a i Gerbidon'a. W sobotę po południu po cenach zniżonych „Tajny agent" pióra Józefa Conrada z pp. Wernicz, Ratschką, Kwiatkowskim i Łętowskim na czele, w niedzielę popołudniu „Zdobycie Berg op Zoom" z pp. Bruczową, Stępowską, Dobrzańskim i Węgierką.

OPERA I OPERETKA. W sobotę 7 bm. wystąpi w „Fauście" sopranistka opery warszawskiej St. Korwin-Szymanowska, która podczas ostatnich występów zdobyła nadzwyczajny sukces. W niedzielę 8 bm. o 3.30 pop. „Bajadera" z występem primabaleriny scen rosyjskich N. Nadieżdiny, wieczór „Traviata"

UROCZYSTY PORANEK ROBOTNICZY. Atrakcją uroczystego poranku na dochód Czytelni Robotniczej, który się odbędzie w niedzielę, o godzinie 11 przed południem, będzie występ młodej niezwykle uzdolnionej baletniczki Anieli Chruścińskiej, która przy akompaniamencie znakomitego pianisty tow. Zygmunta Grossa, odtańczy szereg nowoczesnych modnych i stylowych tańców. W części kabaretowej wystąpi ulubieniec Krakowa, reżyser miejskiej operetki p. Edmund Minowicz i rozśmieszy do łez zgromadzoną publiczność swojemi najnowszemi i niesłyszanemi jeszcze piosenkami i monologami.

Z zagranicy

ZGON MARTOWA. „Vorwärts" donosi, że przywódca rosyjskich mienszewików, Martow, zmarł w sanatorjum z powodu ciężkiej choroby krtani. Martow opuścił Rosję z powodu prześladowań bolszewików i przebywał w Niemczech.

POCZTA LOTNICZA. „Vossische Zeitung" donosi, że dnia 16 kwietnia zaprowadzi angielskie towarzystwo „Daimler" codzienną służbę napowietrzną między Berlinem a Londynem. Z dniem 1 maja ma zostać otwarta komunikacja nadpowietrzna między Królewcem, Rygą i Moskwą.

NIEZWYKŁA PŁODNOŚĆ. „Dziennik Ludowy" donosi z Charleston: Matka 20 dzieci, niejaka p. Mc. Mann, licząca zaledwie 37 lat życia, po niedawnem urodzeniu czworaczków — zdrowych i żyjących chłopców, znalazła się wreszcie w krytycznym stanie zdrowia. Kobieta ta w poprzednich latach trzykrotnie wydawała na świat po troje dzieci.

Z Polski

OSZUSTWO PRZEKAZAMI W OBCYCH WALUTACH. Karol Waldman, jeden z jedenastu współwłaścicieli fabryki bielizny „Leopol“, zamieszkały przy ul. Ormiańskiej 4 we Lwowie, dnia 12 czerwca z. r. sprzedał „przekaz“ płatny w Pradze na 20.000 koron czeskich, w kantorze wymiany Bernfelda i Stocka przy ul. Sykstuskiej 1. — Waldman, przedstawiając się jako reprezentant fabryki „Leopol“, we wrześniu z. r. sprzedał w tym kantorze podobny przekaz na 10.000 koron czeskich, a później przekaz na 10.000 koron austrjackich, płatny w Wiedniu i otrzymał za te przekazy 4 miljony 680.000 marek. Bernfeld ulokował te przekazy w Banku krajowym. Gdy przyszło do realizacji owych zleceń, okazało się, że były one sfałszowane. Poszkodowani stwierdzili, iż Waldman nie miał prawa zastępować „Leopolu“. Kantor ów zmuszony był wyrównać w Banku krajowym zobowiązania za te przekazy, które wzrosły wskutek spadku marki polskiej na 47 miljonów 500 tysięcy marek, oraz ponad 2 miljony marek procentu. Waldman nie zwrócił tej sumy właścicielom kantoru. Poszkodowani dowiedzieli się również, że Waldman zamyśla wyjechać na „świeże powietrze“ zagranicę. Wobec tego oskarżyli go w policji o oszustwo. Policja aresztowała Waldmana i odstawiła go do sądu. Aresztowany twierdzi, iż przekazy te miał rzekomo pewien kupiec wykupić zagranicą, czego jednak nie uskutecznił.

ROMAN DMOWSKI DOKTOREM HONOROWYM UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Wydział filozoficzny uniwersytetu poznańskiego mianował Romana Dmowskiego doktorem honorowym. Nominację tę zatwierdził Senat, a w ostatnich dniach ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego. Uroczysta promocja odbędzie się w końcu maja. Jak wiadomo, Dmowski jest doktorem honorowym wydziału prawnego uniwersytetu w Cambridge.

PIES PRZEMYTNIKIEM. Z Rybnika na Górnym Śląsku donoszą: Urzędnicy graniczni zauważyli od pewnego czasu psa, przenoszącego towary przez granicę. Pies był tak wyszkolony, że uciekał, gdy zobaczył urzędnika w zielonym mundurze. Psa mimo zabiegów nie zdołano przytrzymać, więc trzeba było go zastrzelić. Znaleziono u zastrzelonego psa kilka metrów jedwabiu, którym zupełnie obwinięty, oraz w pysku 8 par jedwabnych pończoch damskich. Pies przemycał towary dla pewnego tutejszego składu.

Przegląd gospodarczy

—o—

BONY ZŁOTOWE

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 1 bm. została ustanowiona cena emisyjna 6 proc. bonów skarbowych serja I. na 7500 marek za 1 złoty.

WYWÓZ JAJ

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, niezadługo zostanie dozwolony wywóz jaj. Pozwolenia wywozu będą uwarunkowane szeregiem obostrzeń, przedewszystkiem w kierunku pierwszeństwa dla zapotrzebowania wewnętrznego.

PODWYŻKA AKCYZY OD ZAPAŁEK

Warszawa (AW). „Express Poranny“ podaje, że akcyza od zapałek zostanie podwyższona do wysokości 81 marek od pudełka, liczącego nie więcej, niż 60 zapałek.

GODZINY URZĘDOWE EKSPEDYCJI NA KOLEJACH

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Wskutek zarządzenia ministerstwa kolei ustanowiono z dniem 16 kwietnia następujące godziny urzędowe dla stron w ekspedycjach towarowych (magazynach towarowych) i kasach towarowych na kolejach państwowych w okręgu krakowskiej dyrekcji: w dnie powszednie z wyjątkiem sobót: w kasach towarowych od 8 do 12 i od 14 do 17, w magazynach nadawczych od 8 do 12 i od 14 do 17, w magazynach oddawczych od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty skraca się godziny popołudniowe o dwie. W niedzielę i święta rzymsko-katolickie: w kasach towarowych od 9 do 11 tylko dla wykupna listów przewozowych na przesyłki pospieszne, ulegające szybkiemu zepsuciu, na pilne przesyłki zarządu kolejowego (gospodarcze) i na przesyłki żywe; w magazynach od 9 do 12 tylko dla wydawania przesyłek pospiesznych ulegających szybkiemu zepsuciu, pilnych przesyłek gospodarczych i żywych zwierząt, oraz dla nadawania pilnych przesyłek gospodarczych. W stacjach Kraków-Podgórze-Płaszów, Podgórze-Bonarka, Podgórze-Wisła, Podgórze-miasto, Kraków-Grzegórzki i Bielsko wprowadza się z zastrzeżeniem ewentualnego odwołania urzędowanie jednorazowe w ekspedycjach i kasach towarowych. W tych stacjach ustanawia się dla stron następujące godziny służbowe: w dnie powszednie z wyjątkiem soboty: w kasach towarowych od 8 do 15. W soboty skraca się w tych stacjach powyższe terminy o dwie godziny tj. od 8 do 13. W niedzielę i święta rzymsko-katolickie godziny służbowe są w tych stacjach tesame, co i w innych stacjach. W święta uroczyste rzymsko-kat. (Nowy Rok, 1-szy dzień Wielkiej Nocy, 1-szy dzień Zielonych Świąt, Boże Ciało, 1-szy dzień Bożego Narodzenia), ekspedycje i kasy towarowe są zupełnie zamknięte. Do ładowania i wyładowywania przesyłek wagonowych siłami nadawców i odbiorców na placach kolejowych wyznacza się dla dni powszednich godziny od 8 do 18, z tym warunkiem, że formalności nadawcze muszą być załatwione w godzinach służbowych kas towarowych i magazynów nadawczych.

KSIĄŻKA NA CZASIE

„Spółki Akcyjne w Polsce“, II. rocznik 1923 ukazał się w tych dniach nakładem Towarzystwa akcyjnego „Par“ w Poznaniu.

W nowym roczniku spostrzegamy duże zmiany. Przedewszystkiem powiększoną jest książka o nowy dział, obejmujący **spółki akcyjne w. miasta Gdańska**, o których, podobnie jak i o spółkach w całej Rzeczypospolitej Polskiej, znajdujemy wszelkie niezbędne informacje. Dział ten, ze względu na coraz bardziej zacieśniające się węzły gospodarcze Rzeczypospolitej z Gdańskiem, dzisiaj szczególnie ważne ma znaczenie. Uwzględnione są dalej w nowym roczniku towarzystwa akcyjne na **terenie Wileńszczyzny i polskiej części Górnego Śląska.** Wszelkie informacje obejmują w nowym roczniku szerszy zakres, niż w poprzednim, m. i. np. przez podanie tabelki kursów giełdowych w poszczególnych miesiącach roku przy każdej spółce, której akcje notoawen są na giełdach polskich.

Dwa skorowidze alfabetyczne i podług miejscowości ułatwiają odnalezienie każdej spółki, a zamieszczony na koniec w książce spis rzeczy z podziałem na poszczególne działy gospodarcze, handlowe itd. ułatwia orjentację w wszelkiej innej mierze, zwłaszcza do celów praktycznych, gdy chodzi o zebranie wszystkich danych firm z branży np. chemicznej na cele propagandy kupieckiej lub tp.

Wszelkie informacje podane są na mocy **najnowszych** materjałów, skrupulatnie zebranych z notatek archiwalnych wydawców, wyciągów z Monitora Polskiego i Dziennika Ustaw oraz za pomocą kwestjonarjuszów, które każda spółka akcyjna uprzednio była otrzymała.

Wydawcy należy się słowo uznania, że w dzisiejszych trudnych warunkach podjął tak pożyteczne wydawnictwo i zamierza je prowadzić nadal w formie stałego rocznika. Cel swój spełni książka należycie tylko jako publikacja perjodyczna, na którą jest też zakreśloną, uwzględniając wynikłe w międzyczasie zmiany, jakie w naszych warunkach ekonomicznych nieustannie zachodzą. W słowie wstępnem p. prezydenta miasta Poznania p. C. Ratajskiego czytamy: „Wydawnictwo Spółki Akcyjne w Polsce winno się znaleźć na stole każdego przemysłowca, kupca, bankiera, ekonomisty jako niewyczerpane źródło informacji o twórczej sile narodu polskiego“. Zdanie to podpisujemy najzupełniej, życząc książce w całej mierze rozpowszechnienia, na które ona zasługuje.

Rocznik II. ukazał się pod redakcją pp. **Romana Urbana i Dr. Bronisława Wietrzychowskiego.** Do nabycia jest w każdej księgarni oraz we wszystkich oddziałach „Para“.

—000—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 5 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 42.550, 42.300, sprzed. 42.510, kupno 42.090, franki belgijskie 2355, marki niemieckie 2'00. Czeki: Belgja 2390, 2360, sprzedaż 2370, kupno 2348, Berlin 2'04 i pół, 2'00, sprzed. 2'02, kupno 1'98, Gdańsk 2'04, 2'00, sprzed. 2'02, 1'98. Holandja 16800, 16[illegible] Londyn 200.000, 196.000, sprzed. 197'000, kupno 195'000, Nowy Jork 42750, 42300, sprzed. 42500, kupno 42090, Nowy Jork drbone sprzed. 42460, kupno 42040, Paryż 2830, 2795, sprzed. 2809, kupno 2791, Praga 1272 i 7849, Sztokholm 11160, Wiedeń 0'62, 0'61 i pół, pół, Szwajcarja 7950, 7888, sprzed. 7927, kupno sprzed. 0'61 i pół, kupno 0'62 i pół, Włochy 2185, 1250.

Zurych 5 kwietnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 002'57, Holandja 213'45, Nowy Jork 543, Londyn 2535, Paryż 35'45, Medjolan 27'07, Praga 16'17 i pół, Belgrad 5'40, Sofja 4'10, **Warszawa 001'30,** Wiedeń 000'76 i pół. Austr. korona stemplowana 000'78.

Giełda krakowska z 5 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	gotówka banknoty		czeki przekazy waluty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	41500	43500	41500	43500	42500
„ kanad.					
Franki franc.	2750	2850	2750	2850	2770
„ belgijs.	2325	2425	2325	2425	2425
„ szwajc.	7800	8000	7800	8000	7900
Funty szterlin.	195000	203000	195000	203000	202500
Marki niemiec.	1·80	2·10	1·90	2·10	2·04
Korony austr.	0·57	0·63	0·57	0·63	0·61½
„ czesko-sł.	1200	1300	1200	1320	1280
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2050	2200	2050	2200	
Floreny holen.	16250	17250	16250	17250	17000

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	4200	4800	4600
Bank Hipoteczny	2500	3000	2800—2900
Bank Małopolski	3500	4100	3900
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	20000	24000	21000—23000
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4000	4700	4200—4300
„Impex“	400	500	450
„Pharma“ (B. Jawornicki)	20000	26000	23500—24250
„Polski Glob“	950	1150	1000—1100
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1900	2100	2000
Zieleniewski I—IV em. „ex“	105000	115000	107000
Warsz. Parowozy I—III em.	30000	35000	31500—34500
H. Cegielski Poznań I-VIII	108000	115000	112000
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	29000	35000	32500—31500
„Pocisk“	9000	12000	10000—10000
Automotor	4500	5500	4800—5100
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	70000	75000	72000—74000
Siersza	68000	73000	
Tepege I—IV	30000	35000	30000—32500
Polska Nafta	10500	11500	11800—11400
Oikos	85000	90000	
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	7750—8000
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	
„Krakus“ I—VI em.	18000	23000	20500
Porcelana Ćmielów	43000	48000	45000—46000
Fabr. cukru w Chodorowie	62000	70000	63000—64000
Elektr. Siersza I—IV em.	7500	9000	8000—8400
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	20000	25000	22000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Popas Króla Jegomości“.
Sobota: „Czupurek“.
Niedziela pop.: „Zabawa w miłość“; wiecz. „Czupurek.
Poniedziałek: „Czupurek“.
Wtorek: „Czupurek“.

Teatr Bagatela

Piątek: „Szkoła kokot“ (premjera).
Sobota popoł.: „Tajny agent“ (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot“.
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom“ (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot“.
Poniedziałek: „Szkoła kokot“.
Wtorek: „Szkoła kokot“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: o 7.30 „Faust“ (występ p. St. Korwin-Szymanowskiej).
Niedziela: o 3.30 „Bajadera“ (występ Nadieżdiny), o godz. 7.30 „Traviata“ (występ St. Korwin-Szymanowskiej).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: Ryszard Wagner (z ilustr. muzyczną).
Niedziela: Prof. Dr Adolf Czerny z Pragi: Machar i kierunki współczesne.
Poniedziałek: Ks. prof. Fel. Hortyński: Filozofja Bergsona.
Wtorek: Przecław Smolik: Studja z literatury rosyjskiej (Tołstoj i Dostojewski).

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 6 kwietnia.

SĄD DORAŹNY PRZECIW SZAJCE BANDYTÓW

Prezydent Wojciechowski ułaskawił skazanego na śmierć

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbyła się wczoraj rozprawa doraźna przeciw 26-letniemu Feliksowi Wiśniewskiemu, kominiarzowi z Krzeszowic, 29-letniemu Józefowi Gajowi, b. posterunkowemu policji i 28-letniemu Filipowi Bizoniowi, dozorcy domu przy ul. Siennej l. 3 w Krakowie, oskarżonym o zbrodnię napadu rabunkowego, dokonanego na domostwo Antoniego Molinkiewicza w Paczółtowicach. Na sali rozpraw natłoczonej publicznością przed oskarżonymi ustawił się szereg żołnierzy z oficerem. Z boku siedział kapelan więzienny. Trybunał składał się z sędziów: Podobińskiego (przewodniczący), Pawlika, Morusa i Drożdzikowskiego. Oskarżał prok. Wołoszczuk. Bronili: prof. dr Reinhold, pułk. Sapecki i s. s. o. Pattak.

Prokurator przedstawił trybunałowi motywy zarządzenia rozprawy doraźnej przeciw oskarżonym, którzy dnia 14 marca br. o godz 8 wieczorem przebrani za kominiarzy w maskach i uzbrojeni w rewolwery wpadli do mieszkania Molinkiewicza w Paczółtowicach. Jeden z bandytów (Wiśniewski) wpadłszy do wnętrza domu zawołał: „Śmierć, albo pieniądze" i przyłożył rewolwer do piersi starego Molinkiewicza. Przestraszony gospodarz wydał kilkadziesiąt tysięcy marek bandycie. Wtedy Wiśniewski zawołał: „Józiu chodź" — i wszedł drugi opryszek, który rozpoczął rewidować kufry i szafy. W tym czasie Wiśniewski związał konopiem Molinkiewicza i jego żonę. Bandyci zabrali 500.000 marek, oraz 75 sztuk koron srebrnych i złotych, poczem zbiegli. Na drugi dzień zawiadomiona o napadzie policja znalazła na polach o 200 kroków od chaty Molinkiewicza maskę i kapelusz Wiśniewskiego. Naturalnie na podstawie tych poszlak aresztowano Wiśniewskiego, który zeznał, że spólnikami jego byli Gaj i Bizoń. Ten ostatni stał na czatach przed domem, podczas gdy koledzy jego rabowali. Na wczorajszej rozprawie Wiśniewski wyparł się winy, twierdząc, że zeznania pierwsze były nieprawdziwe. Gaj zaprzeczył także, by brał udział w napadzie, jednak Molinkiewiczowa rozpoznała w nim jednego z uczestników rabunku. Bizonia obciążyła ta okoliczność, że u niego w domu znaleziono bluzki kominiarskie. Po przeprowadzonej rozprawie **trybnał skazał Wiśniewskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie**, Gaja na 15 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś sprawę Bizonia przekazał sąd do postępowania zwyczajnego. Obrońca Wiśniewskiego prof. dr Reinhold zwrócił się natychmiast po ogłoszeniu wyroku telefonicznie do Belwederu. W pół godziny potem szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomił sąd, że prezydent Wojciechowski znajduje się na spacerze pod Spałą, dokąd został wysłany ze Spały specjalny konny goniec, z prośbą o ułaskawienie skazańca. Po przeszło półgodzinnem czekaniu przewodniczący trybunału został wezwany do telefonu i szef kancelarji cywilnej dr Lenc zawiadomił go, że prezydent Wojciechowski zarządził wstrzymanie wyroku śmierci i polecił sobie przesłać akta w tej sprawie. Przewodniczący trybunału s. s. o. Podobiński, prok. Wołoszczuk i obrońca prof. dr Reinhold udali się zaraz do celi więźnia i zastali go przy spowiedzi. Po ukończeniu spowiedzi ogłoszono Wiśniewskiemu ułaskawienie, które przyjął zupełnie apatycznie.

—ooo—

WIELKIE KRADZIEŻE KOLEJOWE

Wczoraj na sali przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się przed zwykłym trybunałem sensacyjna rozprawa przeciw 18 osobom, przeważnie kolejarzom i ich krewnym, oskarżonym o cały szereg rabunków z zamkniętych wozów pociągów osobowych i towarowych na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych. Kradzieży tych dokonywano jużto na przestrzeni między Podłężem a Kłajem, to w Wieliczce, Krakowie itd. Kradziono, co wpadło złodziejom w ręce; przeważnie garderobę, artykuły pierwszej potrzeby i różne towary. Szajka grasowała w latach 1921 i napoczątku 1922 roku. Głównymi sprawcami byli: Józef Kościółek, Wład. Kosturek, Fr. Nowak, Fr. Kaszuba itd.

Rozprawa rozpisana jest na trzy dni. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Teil, wotują s. s. o. Kraus i s. s. o. Truskolaski, oskarża prok. Hubl, bronią adw. dr Lewartowski, adw. dr Pągowski, adw. dr Warenhaupt, adw. dr Goldblatt, adw. dr Gottlieb i adw. dr Birnbaum.

—ooo—

DEZERTERZY ZŁODZIEJAMI

W krakowskim sądzie wojskowym toczyła się wczoraj pod przewodnictwem maj. Florka rozprawa przeciw Karolowi Rzepeckiemu i Antoniemu Malarce, szeregowcom 78 pułku piechoty w Baranowiczach. Według aktu oskarżenia obaj obwinieni opuścili w grudniu 1922 swoje oddziały i zbiegli do Krakowa. Tu dokonali oni w nocy z 20 na 21 grudnia dwóch śmiałych włamań, a to do sklepu Henryka Goldberga i Tomasza Felusia, przyczem skradli zapasy cukrów, ciast i wódki. Następnego dnia po dokonanej kradzieży, obydwaj oskarżeni zostali aresztowani i oddani władzom wojskowym. Malaszek był już trzykrotnie karany za kradzieże, zaś Rzepecki dwukrotnie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na 2 lata ciężkiego więzienia.

Beznadziejny stan Lenina

Ryga (PAT). Z Helsingforsu donoszą, że w Kremlu przy łożu chorego Lenina odbyło się konsyljum, do którego wezwano ostatnio estońskiego lekarza prof. Chenschta. Stan Lenina zdaje się być **beznadziejny. Utracił on zupełnie mowę i nie poznaje już nikogo.** Do łoża chorego na zarządzenie lekarzy nie dopuszczają nikogo.

Zajścia nad Ruhrą — Pogłoski o rokowaniach

ECHO ZAJŚĆ W ESSEN

Berlin. (PAT) Niemiecki poseł w Paryżu przedłożył rządowi francuskiemu z powodu zajść w Essen notę **protestującą, która** poddaje z punktu widzenia niemieckiego opis zajść, jakie miały miejsce w wielką sobotę w zakładach Kruppa. Rząd niemiecki żąda dla pozostałych wdów i sierot po ofiarach tych zajść zapomóg i domaga się natychmiastowego wypuszczenia na wolność wszystkich osób, które zostały aresztowane w związku z temi zajściami. Nota przedłożona została równie wszystkim innym mocarstwom, które podpisały traktat wersalski.

KOLEJARZE WRACAJĄ DO PRACY

Berlin. (PAT) Kolejarze dyrekcji kolejowych we Frankfurcie, Ludwigshafen, Moguncji, Trewirze i Karlsruhe zastosowali się do rozkazów gen. Degoutte w sprawie podjęcia pracy pod francuskiem kierownictwem.

NIEMIECKIE TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina pod datą 5 bm.: Pewien kierujący polityk niemiecki, który właśnie powrócił z zagłębia Ruhry, oświadczył korespondentowi tego pisma, że rokowania celem załagodzenia konfliktu kształtowałyby się nader trudno, istnieją jednak drogi, na których możnaby **dojść do porozumienia.** Za największą trudność uważa ów polityk wewnętrzne stosunki w Niemczech. Już samo rozpoczęcie rokowań wywołałoby **wielkie trudności wewnętrzne**, gdyż żywioły radykalne nie chcą nic słyszeć o koncesjach, a na prawicy panuje taki fanatyzm, że rząd, któryby wystąpił z koncesjami, byłby narażony na największe niebezpieczeństwa osobiste. Nadto należałoby się liczyć z **konfliktem z Bawarją.** Obecnie wszystkie partje popierają rząd Cuna. Gdyby jednak rząd ten miał ustąpić, to w jego miejsce wszedłby **rząd lewicowy**, w którym wziąłby udział także radykalne żywioły socjalno demokratyczne. Gabinet lewicowy byłby nieuniknionem stadjum przejściowem.

AMERYKA NIE WPŁYWA NA NIEMCY

Waszyngton. (PAT) Departament stanu urzędowo zaprzecza pogłosce, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały skłonić Niemcy do skierowania równocześnie do rządów Francji, Stanów Zjednoczonych i innych sprzymierzeńców propozycji celem uregulowania kwestji odszkodowań i kwestji okupacji zagłębia Ruhry.

SEKWESTR I KONTROLA

Düsseldorf. (PAT) Władze okupacyjne zasekwestrowały nowe 3 kopalnie. Produkcja węgla i koksu odbywa się bez przeszkody.

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą z Essen: Francuzi obsadzili dworzec kolejowy w Herne, gdzie urządzili stację kontrolną dla wszystkich przejeżdżających pociągów.

POUFNE NARADY ANGIELSKO-FRANCUSKIE

Berlin. (PAT) „Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Londynu, że w dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymuje się opinja, iż odbywa się poufna, ale **bardzo znamienna wymiana zdań między Anglją a Francją** w sprawie zagadnienia Ruhry i kwestji reparacyjnej. Przypuszczają, że lord Curzon, który obecnie bawi w Paryżu na kuracji, odbywa konferencje z kierującemi osobistościami francuskiemi. Wielka uwaga skierowana jest także na wizytę Loucheura w Londynie, gdzie ma spotkać się z kanclerzem skarbu Baldwinem, z prezydentem urzędu handlowego i z Lloydem Georgem.

Nowe projekty ustaw

Z WOŁANIE SEJMU I SENATU

Warszawa (PAT). Do laski marszałka Sejmu nadesłano następujące projekty ustaw: ministra pracy i opieki społecznej o **ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia**, ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi podpisanej w Genewie, prezesa Rady ministrów w sprawie zmiany ustawy z dnia 2 lutego 1921 o ustanowieniu orderu „odrodzenia Polski", prezesa Rady ministrów o **uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska.** Nadto pos. Jan Dąbski złożył wniosek w sprawie **ratowania prasy polskiej.**

Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczono na **12 bm.**, Senatu na **19 bm.** Niektóre komisje senackie zbiorą się 16 bm.

—ooo—

Strajki w Anglji

WIELKI STRAJK GÓRNIKÓW

Londyn (PAT). Jak donoszą z Cardiff, w kopalniach na obszarze Bohnddy zastrajkowało około **46.000 górników** z powodu zatrudnienia w kopalniach robotników nie należących do związku zawodowego.

STRAJK ROLNY

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Z powodu strajku robotników rolnych we wschodniej Anglji, przyszło kilkakrotnie do starć między strajkującymi a łamistrejkami. Farmerzy zapowiadają, że uzbroją się celem odparcia band, albowiem nie mają zapewnionej dostatecznej ochrony policji.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ zaprasza na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek dnia 10 kwietnia punktualnie o godz. 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu". Na porządku dziennym sprawy kasowe, zwołanie pełnego zgromadzenia Rady Zawodowej i inne bardzo ważne sprawy. Obecność całego Wydziału niezbędnie potrzebna. **Głogowski. Klemensiewicz.**

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ I ZARZĄDU ZRSS „PROLETARJAT" odbędzie się w niedzielę 8 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 2.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W GRZEGÓRZKACH odbędzie się w piątek 6 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31. z porządkiem dziennym: sprawozdanie radzieckie. Referent r. m. tow. dr Kuźniar.

WSPÓLNE POSIEDZENIE CZŁONKÓW ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ORAZ CZŁONKÓW ZARZĄDU WYDZ. ZWIĄZKU ROB. PRZEM. METAL. odbędzie się 7 kwietnia w lokalu Związk. Rob. ul. Dunajewskiego 5, o godz. 5 po południu. W konferencji tej weźmie udział Centr. Sekret. tow. Topinek. Sprawy nadzwyczaj ważne. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY! Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza urządza Związek zawodowy pracowników handlowych w Krakowie w sobotę 7 kwietnia **wycieczkę do fabryki maszyn L. Zieleniewskiego.** Prowadzi prof. Matejko. Punkt zborny: Sławkowska 6, godzina 10 rano. Handlowcy! Handlowczynie! Jawcie się licznie!

Komisja kulturalno-oświatowa Związku zawodowego prac. handlowych.

3. Walne Zgromadzenie

przedstawicieli Rob. Spółdzielni Spożywców w N. Sączu odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia 1923 o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) z działalności organizacyjnej;
   b) z działalności handlowej.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wniosek o podwyższenie udziału.
6. Uzupełniające wybory: a) Członków Zarządu; b) Rady Nadzorczej.
7. Wniosek o przejęcie „Spółdzielni Inwalidów".
8. Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd: **Antoni Broszkiewicz.** Za Radę Nadzorczą: **Inż. Maksym. Geisler.**

W zebraniu biorą udział przedstawiciele dzielnic, upoważnieni przez członków dzielnicy a to po 1 delegacie na 20 członków z pełnym udziałem 5000 Mp. 3484

BANK MAŁOPOLSKI S. A.
W KRAKOWIE
3469

zawiadamia niniejszem, że na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 18 listopada 1992 r.. zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu z dnia 8 marca 1923 r. L. D. K. 1300/III. przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy

Mk. 500.500.000 na Mp. 1,000.020.000

czyli o Mp. 499.520.000 przez emisję nowych na okaziciela opiewających sztuk 1,784.000 akcyj po Mp. 280 imiennej wartości na następujących warunkach:

1) **Dotychczasowym akcjonarjuszom** przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w ten sposób, że **za każdą jedną dawną akcję pobrać mogą jedną nową.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, względnie odnośnie do emisji 1922 r. listy przydziałowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane być może najpóźniej **do dnia 30 kwietnia 1923** pod rygorem utraty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi **dla dotychczasowych akcjonarjuszy**, wykonujących prawo poboru **Mp. 1000** z doliczeniem **Mp. 150** tytułem kosztów konfekcji, oraz należytości emisyjnej i stemplowej, z których Mp. 280 będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś po strąceniu kosztów emisji do kapitału rezerwowego.

5) **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 lipca 1923.**

6) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna, a od wpłaconych na poczet kapitału akcyjnego kwot zabonifikuje Bank 8% tytułem odsetek od dnia wpłaty do dnia 30 czerwca 1923.

7) Akcje nie pobrane przez dotychczasowych akcjonarjuszy pozostają do rozporządzenia władz Banku, jednak na warunkach nie niższych jak cena ustanowiona dla prawa poboru.

8) Nowe akcje wydane będą akcjonarjuszom w swoim czasie po skonfekcjonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego i listu przydziałowego.

Zgłoszenia na akcje nowej emisji przyjmują:

W Krakowie: Bank Małopolski, Rynek główny 25.
W Warszawie: Bank Małopolski, ul. Marszałkowska 154.
We Lwowie: Bank Małopolski, ul. Trzeciego Maja 10.
W Łodzi: Bank Małopolski, ul. Moniuszki 4.
W Tarnowie: Bank Małopolski, ul. Krakowska 8.
W Jaśle: Bank Małopolski, ul. Trzeciego Maja.
W Rzeszowie: Bank Małopolski, ul. Jagiellońska 3.
W Stanisławowie: Bank Małopolski, ul. Sapieżyńska 10.
W Bielsku: Bank Małopolski, ul. Kolejowa 8.
W Zakopanem: Bank Małopolski, ulica Krupówki 38.
W Wiedniu: Powszechny Austr. Zakład Kredytowy Ziemski, Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu.

Rob. Stow. Spożywców „Naprzód" w Borku Fałęckim, Spółka zar. z ogr. odp.

zwołuje na dzień 7 kwietnia 1923 r. na godz. 1·30 popoł. w sali p. Libana w Borku Fałęckim

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgomadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorcze z czynności za rok 1922.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Podział nadwyżki bilansowej. 3460
5. Zmiana statutu.
6. Połączenie Stow. ze Z. R. S. S. „Proletarjat" w Krakowie zgodnie z ustawą z 7 kwietnia 1922 r.
7. W razie niepołączenia uzupełniający wybór do Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

W razie niejawienia się przepisanej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 2·30 popoł. z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Derenda.* Za Zarząd: *Stanisław Michnowicz*

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).